

Jacek Lech, WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ C

poszarzał świat
do odlotu zbiera się dzień
i znowu deszcz
to już tydzień tak ciągnie się
to już tydzień odkąd ciebie nie ma
to już tydzień gdzie jesteś nie wiem
choć pytałem dookoła ludzi
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE

idę przez deszcz
i w kałuże wchodzę co krok
dzwoniłem znów
choć nie było sensu za grosz
był listonosz i znów nic nie ma
był listonosza ale nic nie wiem
może tylko zgubiłaś adres
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE

7 dni – mokrych i niechętnych
7 dni, czy to trochę nie za dużo
śni mi się dzwonek w przedpokoju
drzwi otwieram za późno

sama wiesz że za toba poszedłbym w świat
gdybyś choć napisała najkrótsza z kart
gdybym wiedział, gdzie teraz jesteś
gdyby wiedział, bo nadal nie wiem
wtedy wysłałbym ci telegram
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE
WARSZAWA JEST SMUTNA BEZ CIEBIE